

Sygn. akt **II AKa 154/16**

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 listopada 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie, II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Grzegorz Chojnowski
Sędziowie:	SA Andrzej Mania (spr.) SA Stanisław Stankiewicz
Protokolant:	st. sekr. sądowy Jorella Atraszkiewicz

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej del. do Prokuratury Regionalnej Andrzeja Paździórko

po rozpoznaniu w dniu 17 listopada 2016 r. sprawy

G. J. (1)

o zadośćuczynienie

z powodu apelacji wniesionej przez pełnomocnika wnioskodawcy

od wyroku Sądu Okręgowego w Gorzowie Wlkp.

z dnia 31 maja 2016 r., sygn. akt II Ko 110/16

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że kwotę przyznanego G. J. (1) zadośćuczynienia podwyższa do 1.500 (jeden tysiąc pięćset) złotych;

II. w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

III. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. J. B. kwotę 295,20 (dwieście dziewięćdziesiąt pięć 20/100) złotych tytułem wynagrodzenia za pomoc prawną udzieloną wnioskodawcy z urzędu w postępowaniu odwoławczym oraz kwotę 183,88 (sto osiemdziesiąt trzy 88/100) tytułem zwrotu kosztów dojazdu na rozprawę do Sądu Apelacyjnego;

IV. koszty postępowania ponosi Skarb Państwa.

Stanisław Stankiewicz Grzegorz Chojnowski Andrzej Mania

Sygn. akt: **II AKa 154/16**

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Gorzowie Wlkp. po rozpoznaniu sprawy z wniosku G. J. (1) z dnia 16 lutego 2016 r. (wpł. 19.02.2016r.) o zadośćuczynienie za bezpodstawne zatrzymanie w dniu 8 grudnia 2013 r., wyrokiem z dnia 31 maja 2016 r., sygn. akt II Ko 110/16:

I. zasądził od Skarbu Państwa na rzecz wnioskodawcy kwotę 500 (pięćset) złotych tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od dnia uprawomocnienia się wyroku,

II. w pozostałym zakresie wnioszek oddalił.

Apelację od powyższego wyroku w części oddalającej żądanie ponad kwotę 5.000 zł wywiódł pełnomocnik wnioskodawcy. Zarzucił:

1. obrazę przepisów prawa materialnego, tj. art. 445 § 1 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie i uznanie, że dla ustalenia odpowiedniego zadośćuczynienia możliwe jest odwołanie się do dochodów i stopy życiowej wnioskodawcy, podczas gdy takie okoliczności nie mogą stanowić podstawy wyliczenia zadośćuczynienia;

2. błędy w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia mające wpływ na jego treść, a polegające na uznaniu, że:

- kwota 500,00 zł za dwa dni zatrzymania jest kwotą odpowiednią tytułem zadośćuczynienia za krzywdę wynikłą z wykonywania wobec wnioskodawcy środków przymusu, w sytuacji gdy prawidłowa ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego, okoliczności towarzyszących zatrzymaniu, złych warunków sanitarnych i lokalowych pomieszczeń izby zatrzymań, wpływu zatrzymania na stan psychiczny wnioskodawcy oraz rozmiaru doznanych cierpień uzasadnia przyznanie zadośćuczynienia w kwocie 5.000,00 zł;

- wnioskodawca został zwolniony dnia 10.12.2013 r. o godz. 13.25 na podstawie informacji z KPP w M. z dnia 25.05.2016 r., podczas gdy sama czynność przesłuchania, na które wnioskodawca został doprowadzony do Prokuratury Rejonowej w M., zakończyła się o godz. 13.30, a tym samym informacja przekazana przez KPP w M. zawiera nieścisłości wymagające wyjaśnienia;

- wnioskodawca miał zapewniony pełen dostęp do posiłków i napojów, mimo że (nawet przy uznaniu informacji a KPP w M.za w pełni wiarygodną) wnioskodawcy dnia 10.12.2013 r. przysługiwał jeszcze obiad (lub posiłek zastępczy w związku z doprowadzeniem na czynności), a udostępnienie wnioskodawcy herbaty do czterech posiłków w ciągu 2 dni nie może być uznane za zapewnienie napojów w celu zaspokojenia pragnienia, zwłaszcza że wnioskodawca wskazywał, że był zmuszony pić wodę w toalecie;

- wnioskodawca miał należycie zapewnioną możliwość korzystania z urządzeń sanitarnych przy jednoczesnym ustaleniu, że wnioskodawca musiał odczekać przez 1,1-5 godziny na reakcję funkcjonariuszy;

3. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 9 § 1 k.p.k. w zw. z art. 167 § 1 k.p.k. i art. 410 k.p.k. polegającą na braku wszechstronnego wyjaśnienia okoliczności sprawy i nieprzeprowadzenie z urzędu dowodów umożliwiających ustalenie okoliczności podnoszonych przez wnioskodawcę (wobec zaistnienia wyjątkowego wypadku w postaci nieporadności wnioskodawcy w zakresie formułowania wniosków dowodowych) i w konsekwencji niezwrócenie się do Komendy Powiatowej Policji w M. o:

- nadesłanie kserokopii karty (lub kart) Książki ewidencji osób umieszczonych w pomieszczeniu przeznaczonym dla osób zatrzymanych lub doprowadzonych w celu wytrzeźwienia z dnia 10.12.2013 r.;

- nadesłanie kserokopii kwitu depozytowego z dnia 8.12.2013 r. dokumentującego wykaz przedmiotów odebranych od wnioskodawcy G. J. (1) wraz z kserokopią potwierdzenia odbioru tego depozytu z dnia 10.12.2013r.

Podnosząc powyższe pełnomocnik wnioskodawcy wniósł o:

- zmianę zaskarżonego wyroku i zasądzenie na rzecz wnioskodawcy brakującej kwoty 4.500,00 zł (do łącznej kwoty żądania 5.000 zł) wraz z ustawowymi odsetkami od dnia uprawomocnienia się wyroku, ewentualnie o:
- uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji, oraz o:
- zasądzenie od Skarbu Państwa na jego rzecz jako pełnomocnika z urzędu zwrotu kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, albowiem nie zostały one opłacone ani w całości, ani w części.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Wywiedziona apelacja jedynie częściowo zasługuje na uwzględnienie. Tytułem wstępu zauważyć zaś należy, iż odpowiedzialność Skarbu Państwa za wadliwe działanie organów władzy publicznej uregulowana jest w przepisach art. 417 k.c., art. 417¹, art. 417² k.c., przy czym stosownie do treści art. 421 k.c., powołanych przepisów nie stosuje się, jeżeli odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną przy jej wykonywaniu jest uregulowana w przepisach szczególnych. Takim szczególnym uregulowaniem jest to zawarte w rozdziale 58 k.p.k. (art. 552-558 k.p.k.) regulującym odpowiedzialność Skarbu Państwa za szkodę wyrządzoną na skutek orzeczeń wydanych w postępowaniu karnym. Roszczenie o odszkodowanie i zadośćuczynienie, w tym za zatrzymanie ma przy tym charakter cywilny. Z wszystkiego tego konsekwencjami, przy czym, prawo do odszkodowania oraz zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w razie oczywiście niesłusznego zatrzymania przysługuje jedynie w związku z pozbawieniem wolności przez jego zastosowanie, nie zaś – jak zdaje się sądzić wnioskodawca – z powodu prowadzenia przeciwko niemu postępowania przygotowawczego, zakończonego umorzeniem, w którym to jego zatrzymanie było stosowane. Jedyna różnica to taka, że rozpoznanie żądania następuje w procesie karnym. Skutki zdarzeń prawnych generalnie ocenia się według przepisów obowiązujących w jego dacie. Obowiązuje tu tzw. zasada nie retroakcji (art. 3 k.c.), która „oznacza, że nowego prawa nie stosuje się do oceny zdarzeń prawnych i ich skutków, jeżeli miały miejsce i skończyły się przed jego wejściem w życie” (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 września 2014 r., sygn. V CSK 557/13, LEX nr 1523369). Nie jest to jednak zasada bezwzględna. Wyjątek musi jednak wynikać z brzmienia nowego prawa, lub jego celu. Z taką to właśnie sytuacją mamy do czynienia w rozważanej sprawie. Zdarzenie będące przedmiotem osądu, czy też raczej to, z którego G. J. (1) wywodzi swoje roszczenie zaistniało 8 grudnia 2013 r., kiedy to został on zatrzymany do sprawy Ds. 1805/13 Prokuratury Rejonowej w Międzyrzeczu, po czym w dniu 10 grudnia 2013 r. zwolniony (k. 36 akt Ds. 1805/13). Wówczas to (do 30.06.2015 r.) obowiązywał art. 552 § 4 k.p.k. w brzmieniu: „odszkodowanie i zadośćuczynienie przysługuje również w wypadku niewątpliwie niesłusznego tymczasowego aresztowania lub zatrzymania”. Roszczenia związane z zatrzymaniem, po myśli art. 555 k.p.k., przedawniały się po upływie roku od daty zwolnienia osoby zatrzymanej. Przy ocenie zaś kwestii niewątpliwie niesłusznego zatrzymania sąd zwykł wówczas „mieć na uwadze, jak wyraził to Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 23.05.2006r., sygn. I KZP 5/06, OSNKW 2006/6/55, czy zastosowanie tego środka przymusu procesowego nastąpiło z obrazą przepisów rozdziału 27 Kodeksu postępowania karnego, a tym samym, czy spowodował on dolegliwość, jakiej osoba zatrzymana nie powinna była doznać, analizując to zagadnienie w aspekcie całokształtu okoliczności zaistniałych w sprawie, w której doszło do zatrzymania, a znanych w dacie orzekania w przedmiocie odszkodowania i zadośćuczynienia, w tym także z uwzględnieniem prawomocnego orzeczenia kończącego postępowanie w sprawie, w której nastąpiło zatrzymanie, jeżeli już zapadło (...)”. Wnioskodawca swojego roszczenia mógł zatem dochodzić już na gruncie stanu prawnego, obowiązującego do 1.07.2015 r. Zważywszy, że został on zwolniony z zatrzymania w dniu 10 grudnia 2013r., z tym też dniem roku 2014 nastąpiło przedawnienie jego roszczenia. Przewidziane w art. 555 k.p.k. terminy do zgłoszenia żądania odszkodowania i zadośćuczynienia są jednak cywilnoprawnymi terminami przedawnienia i mają do nich zastosowanie rozwiązania przewidziane w art. 117 § 2 kc i art. 5 kc., zatem „przedawnienie możliwości dochodzenia roszczeń odszkodowawczych, jak wyraził to Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 30.09.2015 r., sygn. II KK 87/15, nie rodzi takich skutków jak przedawnienie karalności. W szczególności sąd uwzględnia owo przedawnienie tylko na zarzut strony zobowiązanej, zaś sam upływ terminu przedawnienia nie rodzi skutków materialnoprawnych” (LEX nr 1827129). Upływ terminu przedawnienia nie powoduje wygaśnięcia roszczenia. Przedawnione roszczenie staje się tzw. roszczeniem niepełnym (zobowiązaniem naturalnym) i jako takie może być skutecznie dochodzone. W sprawie dopuszczalne było zatem złożenie wniosku o odszkodowanie i zadośćuczynienie za niewątpliwie niesłuszne

zatrzymanie (art. 552 § 4 k.p.k.) także i po upływie przywołanego wyżej rocznego terminie przedawnienia. Nie uwzględnienie merytoryczne wniosku możliwe było zaś jedynie w przypadku podniesienia przez prokuratora zarzutu przedawnienia i pod warunkiem, że skorzystaniu z tego prawa nie sprzeciwiają się zasady współzycia społecznego. W sprawie wnioskodawca swoje żądanie wyartykułował dopiero 16 lutego 2016r. (wpł. 19.02.2016 r.), zatem bezspornie już po upływie terminu przedawnienia określonego w uprzednim stanie prawnym, brak było i jest przy tym usprawiedliwienia dla tego rodzaju stanu rzeczy. Do tego pod rządami ustawy z dnia 27 września 2013 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. 2013, poz. 1247 ze zm.), która spowodowała szereg zasadniczych zmian w przepisach zarówno materialnych jak i proceduralnych, pozostających w związku z tokiem szeroko rozumianego procesu karnego, w tym również tych zawartych w rozdziale 58 kodeksu postępowania karnego, któremu nadała zresztą tytuł: „Odszkodowanie i zadośćuczynienie za niesłuszne skazanie oraz niesłuszne stosowanie środków przymusu” (art. 1 pkt 190-199 w/w ustawy), regulującym odpowiedzialność Skarbu Państwa m.in. za dokonane w toku postępowania karnego zatrzymanie. W konsekwencji zasadniczej zmianie uległ art. 552 § 4 k.p.k. Jego zaś merytorycznym odpowiednikiem po 1 lipca 2015 r. stał się art. 552a § 1 k.p.k., zgodnie z którym „w razie uniewinnienia oskarżonego lub umorzenia wobec niego postępowania w wypadkach innych niż określone w art. 552 § 1-3 oskarżonemu przysługuje od Skarbu Państwa odszkodowanie za poniesioną szkodę i zadośćuczynienie za doznaną krzywdę, wynikłe z wykonywania wobec niego w tym postępowaniu środków przymusu, o których mowa w dziale VI.”, tj. m.in. zatrzymania, środka zapobiegawczego, zabezpieczenia majątkowego, oczywiście z uwzględnieniem przewidzianych w ustawie wyłączeń. Na mocy w/w ustawy zmianie uległ również art. 555 k.p.k. W myśl jego znowelizowanego brzmienia roszczenia przedawniały się po upływie 3 lat od daty uprawomocnienia się orzeczenia dającego podstawę do odszkodowania i zadośćuczynienia, a w wypadku określonym w art. 552b k.p.k., tj. gdy doszło do niewątpliwie niesłusznego zatrzymania w związku z postępowaniem karnym osoby innej niż oskarżony – po upływie 3 lat od daty zwolnienia. Jednocześnie ustawodawca w art. 27 w/w ustawy nowelizującej zawarł normę intertemporalną i stwierdził, że „przepisy ustaw wymienionych w art. 1-26 niniejszej ustawy, w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą, stosuje się do spraw wszczętych przed dniem jej wejścia w życie, jeżeli przepisy poniższe nie stanowią inaczej”. Ustawodawca zatem jako zasadę przesądził bezpośrednie działanie przepisów nowych i w zmienionej treści, w dniu ich wejścia w życie, do wszystkich sytuacji nimi regulowanych, niezależnie od tego, czy zostały zainicjowane pod rządami dotychczasowych przepisów i trwają, czy też powstały już po wejściu w życie ustawy. W sprawie z wniosku G. J. (1) zastosowanie miał, jak słusznie zresztą konstatuje to sąd I instancji na stronie 3 uzasadnienia swego wyroku, art. 552a § 1 k.p.k. w brzmieniu obowiązującym od 1 lipca 2015 r. W sprawie Ds. 1805/13 w toku której stosowane był do wnioskodawcy zatrzymanie, prokurator postanowieniem z dnia 21 stycznia 2014r. – na zasadzie art. 17 § 1 pkt 10 k.p.k. – umorzył bowiem postępowanie przeciwko G. J. (1) o czyn z art. 190 § 1 k.k. wobec braku wniosku pochodzącego od osoby uprawnionej. Formalnie rzecz ujmując w analizowanym przypadku spełnione były przesłanki z powyższego artykułu. Nie miał tu jednak zastosowania, wbrew temu co Sąd Okręgowy stwierdził także na stronie 3 uzasadnienia, artykuł 40 ustawy z dnia 27 września 2013r. ... (Dz. U. z 2013 r., poz. 1247). Dotyczy on bowiem jedynie roszczeń o odszkodowanie oraz o zadośćuczynienie związanych ze stosowaniem środków przymusu innych aniżeli tymczasowe aresztowania i zatrzymanie, za które kodeks postępowania karnego w brzmieniu obowiązującym przed dniem wejścia w życie wskazanej wyżej ustawy nowelizującej, nie przewidywał możliwości dochodzenia odszkodowania ani zadośćuczynienia. Roszczenie G. J. (1) o zadośćuczynienie za jego bezzasadne zatrzymanie w dniach 8-10.12.2013r. mogło być zaś, o czym zresztą już wyżej wspomniano, dochodzone na podstawie art. 552 § 4 k.p.k. w brzmieniu wówczas obowiązującym (zob. wyrok SA w Krakowie z dnia 27 sierpnia 2015 r., sygn. II AKa 131/15, LEX nr 1797144). W konsekwencji w jego przypadku nie miał również zastosowania wydłużony termin przedawnienia, bowiem „do przedawnienia roszczeń związanych z zatrzymaniem, jak wyraził to z kolei Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku z dnia 6 listopada 2015 r., sygn. II AKa 410/15, o których mowa w rozdziale 58 k.p.k., stosuje się wprawdzie trzyletni termin przedawnienia z art. 555 k.p.k. w brzmieniu obowiązującym od dnia 1 lipca 2015 r., o ile przed tym dniem nie upłynął termin przedawnienia roszczeń na podstawie przepisów obowiązujących poprzednio” (LEX nr 1934417). Ten zaś, o czym była już mowa wyżej, do tego czasu bezspornie upłynął. Przepisy prawa cywilnego nie przewidują zaś przypadków ponownego "ożywienia" i dalszego biegu terminu przedawnienia roszczenia po jego całkowitym upływie (zob. wyrok SN z dnia 10 stycznia 2001r., sygn. I CKN 988/00, Lex nr 171258). Nie zmienia to jednak faktu, a o czym była już także mowa wyżej, że wnioskodawca mógł skutecznie dochodzić swoich roszczeń wynikłych z zatrzymania. Prawa tego nie unicestwia nawet fakt, że przepisy w brzmieniu

nadanym ustawą nowelizującą z dnia 27.09.2013 r. obowiązywały jedynie do 15 kwietnia 2016 r., kiedy to weszła w życie ustawa z dnia 11 marca 2016 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. 2016, poz. 437), która dokonała kolejnej już nowelizacji przepisów rozdziału 58, działu XII kodeksu postępowania karnego, przywracając w zasadzie stan prawny obowiązujący przed 1 lipca 2015 r. Ustawodawca w jej art. 25 ust. 3 stwierdzał bowiem kategorycznie, że „postępowania wymienione w działach XI i XII ustawy zmienianej w art. 1, wszczęte i niezakończone do dnia wejścia w życie niniejszej ustawy, toczą się do ich zakończenia według przepisów dotychczasowych”, tj. tych obowiązujących od 1 lipca 2015r. do 15 kwietnia 2016 r. Przywołana wyżej ustawa z dnia 27 września 2013 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. 2013, poz. 1247 ze zm.) przesądziła zatem nie tylko kwestie materialne dotyczące dochodzenia roszczeń związanych z zatrzymaniem, ale także i proceduralne, co w sprawie ma swoje także i inne, i to istotne konsekwencje. Powoduje, że w sprawie ma m.in. zastosowanie art. 167 § 1 k.p.k. w brzmieniu „w postępowaniu przed sądem, które zostało wszczęte z inicjatywy strony, dowody przeprowadzane są przez strony po ich dopuszczeniu przez przewodniczącego lub sąd. W razie niestawiennictwa strony, na której wniosek dowód został dopuszczony, a także w wyjątkowych wypadkach, uzasadnionych szczególnymi okolicznościami, dowód przeprowadza sąd w granicach tezy dowodowej. W wyjątkowych wypadkach, uzasadnionych szczególnymi okolicznościami, sąd może dopuścić i przeprowadzić dowód z urzędu”, a także art. 427 § 4 k.p.k. w brzmieniu: „w postępowaniu przed sądem, które zostało wszczęte z inicjatywy strony, w środku odwoławczym nie można podnosić zarzutu nieprzeprowadzenia przez sąd określonego dowodu, jeżeli strona nie składała w tym zakresie wniosku dowodowego, zarzutu przeprowadzenia dowodu pomimo braku wniosku strony w tym przedmiocie, ani też zarzutu naruszenia przepisów dotyczących aktywności sądu przy przeprowadzaniu dowodów, w tym również przeprowadzenia dowodu poza zakresem tezy dowodowej”. Ten ostatni przepis – jak przesądza to § 5 – nie ma zastosowania jedynie „jeżeli przeprowadzenie dowodu jest obowiązkowe”, co w sprawie nie miało i nie ma zastosowania. Zresztą w postępowaniu o odszkodowanie za niesłuszne skazanie, tymczasowe aresztowanie lub zatrzymanie także i w uprzednim stanie prawnym (obowiązującym do 1.07.2015 r.) ciężar dowodu spoczywał na stronie wywodzącej z określonego twierdzenia określone skutki prawne, zatem w sprawie na G. J. (1). W sytuacji zatem, gdy wnioskodawca z powyższego powodu poniósł szkodę, względnie doznał krzywdy, to właśnie jego obowiązkiem było / jest przedstawienie dowodów uzasadniających żądanie (zob. m.in. postanowienie SN z dnia 6.05.2014r., sygn. V KK 384/13, Prok. i Pr.-wkł. 2014/9/23), a nie na sędzie. Jego rzekoma nieporadność w zakresie sformułowanych wniosków dowodowych jest tu bez znaczenia. Przeczą jej też niewątpliwie pisma sporządzone osobiście przez wnioskodawcy.

Reasumując w rozważanej części: w postępowaniu odwoławczym prowadzonym na podstawie przepisów kodeksu postępowania karnego znowelizowanych ustawą z dnia 27 września 2013 r., które to w sprawie mają zastosowanie, nie jest dopuszczalne powołanie nowych faktów i dowodów, chyba że wnioskodawca nie mógł powołać ich w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji (art. 427 § 3 k.p.k.). Tego rodzaju przypadek w analizowanej sprawie jednak nie zachodzi. Oznacza to, że apelacja pełnomocnika wnioskodawcy podlega rozpoznaniu w zasadzie jedynie w zakresie zarzutów sformułowanych w punktach 1 i 2 apelacji i wiąże się z koniecznością odpowiedzi na pytanie, czy w świetle dowodów zgromadzonych przed sądem I instancji, w szczególności przedstawionych przez wnioskodawcę, kwota przyznanego G. J. (1) zadośćuczynienia jest odpowiednia w rozumieniu art. 445 § 1 k.c., jak twierdzi sąd I instancji, czy też nie, jak twierdzi z kolei skarżący w apelacji. Odpowiadając na tak sformułowane pytanie, Sąd Apelacyjny zauważa, że z pojęciem "zadośćuczynienia", o którym mowa w art. 552 k.p.k., pozostają w związku przepisy prawa cywilnego materialnego, a zwłaszcza art. 445 § 2 k.c. (zob. postanowienie SN z dnia 19.10.2010 r., sygn. II KK 196/10, OSNwSK 2010/1/1973). Przepisy kodeksu cywilnego nie zawierają żadnych kryteriów, jakie należy uwzględnić przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia pieniężnego. Wypracowała je judykatura, szczególnie Sądu Najwyższego. I tak, w uzasadnieniu wyroku SN z dnia 26 listopada 2009 r., sygn. III CSK 62/2009, OSNC-ZD 2010, nr C, poz. 80) na uwagę zasługują następujące stwierdzenia: „Zadośćuczynienie przewidziane w art. 445 § 1 k.c. ma charakter kompensacyjny; stanowi sposób naprawienia krzywdy w postaci doznanych cierpień fizycznych i ujemnych przeżyć psychicznych, istniejącej zarówno w chwili orzekania, jak i takiej, którą poszkodowany będzie w przyszłości na pewno lub z dającym się przewidzieć dużym stopniem prawdopodobieństwa odczuwać. Zasadniczą przesłankę określającą jego wysokość stanowi więc stopień natężenia doznanej krzywdy, tj. rodzaj, charakter, długotrwałość cierpień fizycznych i ujemnych doznań psychicznych ich intensywność, nieodwracalność ujemnych skutków zdrowotnych

...” (zob. wyrok SN z 30 stycznia 2004 r., sygn. I CK 131/2003, OSNC 2005, nr 2, poz. 40). Przy ustalaniu rozmiaru cierpień powinny być jednak uwzględniane zobiektywizowane kryteria oceny, odniesione do indywidualnych okoliczności danego wypadku. Stopa życiowa poszkodowanego, co słusznie zauważa obrońca, nie ma wpływu na wysokość zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę (art. 445 § 1 k.c.) Zadośćuczynienie ma bowiem na celu naprawienie szkody niemajątkowej, wyrażającej się doznaną krzywdą (zob. wyrok SN z dnia 17 września 2010 r., sygn. II CSK 94/10, OSNC 2011/4/44). W judykaturze przyjmuje się jednak także powszechnie, że wpływ na wysokość zadośćuczynienia powinny mieć również aktualne stosunki majątkowe społeczeństwa i wysokość przeciętnej stopy życiowej. Zadośćuczynienie bowiem powinno być „odpowiednie”, a więc uwzględniać także poziom życiowy społeczeństwa, co pozwala uniknąć zasądzania kwot nieodpowiadających społecznemu poczuciu sprawiedliwości: wygórowanych lub zaniżonych (zob. m.in. wyroki SN z 24 czerwca 1965 r., sygn. I PR 203/65, OSP 1966, nr 4, poz. 92, i z 1 kwietnia 2004 r., sygn. II CK 131/2003, LexisNexis nr 2423048). Dążenie do tego, by kwoty zadośćuczynienia były utrzymane "w rozsądnych granicach" (zob. wyrok SN z dnia 28 września 2001 r., sygn. III CKN 427/00, LEX nr 52766), nie może jednak prowadzić do podważenia funkcji kompensacyjnej zadośćuczynienia, przyznana bowiem suma pieniężna ma stanowić przybliżony ekwiwalent poniesionej szkody niemajątkowej. Zadośćuczynienie nie może być jednak źródłem nieuzasadnionego wzbogacenia (zob. wyrok SN z 30 stycznia 2004 r., sygn. I CK 131/2003, OSNC 2005, nr 2, poz. 40). Podobnie rzecz się ma, gdy chodzi o uwzględnianie przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia kwot przyznawanych w podobnych przypadkach w orzecznictwie sądowym. Nie można tu też całkowicie abstrahować od tendencji występujących w orzecznictwie w porównywalnych przypadkach, gdyż konfrontacja analizowanego przypadku z innymi pozwala uniknąć rażących dysproporcji kwot zasądzanych z tytułu zadośćuczynienia, które mogłyby godzić w poczucie sprawiedliwości. Porównanie takie jednak może stanowić tylko orientacyjną wskazówkę, nie może bowiem naruszać zasady indywidualizacji okoliczności wyznaczających rozmiar krzywdy doznanej przez konkretnego poszkodowanego (zob. wyroki SN z dnia 30 stycznia 2004 r., sygn. I CK 131/03, OSNC 2005/2/40, z dnia 26 listopada 2009 r., sygn. III CSK 62/09, LEX 738354 i z dnia 28 stycznia 2010 r., sygn. I CSK 244/09, LEX 570118). Sąd odwoławczy powinien zaś korygować wysokość zasądzonej kwoty zadośćuczynienia tylko wówczas, gdy stwierdzi oczywiste naruszenie ogólnych zasad (kryteriów) ustalania wysokości zadośćuczynienia (zob. wyrok SN z 30 października 2003 r., sygn. IV CK 151/2002, LexisNexis nr 1630441, oraz wyrok z 7 listopada 2003 r., sygn. V CK 110/2003, LexisNexis nr 1917603).

W sprawie zatem, jeśli się uwzględni powyższe oraz to, co zasadnie ustalił sąd I instancji, że G. J. (1) swoje roszczenie podniósł niemal dopiero po 30 miesiącach od daty zatrzymania, co oczywiście stawia pod znakiem zapytania zasadność jego stwierdzenia, że cierpienie psychiczne związane zatrzymaniem było „wręcz nie do opisania”, zwłaszcza że w przeszłości był wielokrotnie karany sędownie na kary grzywny i bezwzględne pozbawienia wolności oraz zatrzymywany, w czasie zaś procedowania w sprawie, a mianowicie od 27 maja 2015 r. odbywa kolejną karę pozbawienia wolności, do tego, aby go doprowadzić na rozprawę odwoławczą konieczne było poczynienie uzgodnień m.in. z 4 sądami karnymi, prowadzącymi aktualnie jego sprawy (k. 224). Został zaś osadzony w pomieszczeniu dla zatrzymanych Komendy Powiatowej Policji w M. (dalej PIZ), którego stan, jak ustala to sąd I instancji, był zły – nie remontowany od wielu lat. Nie było w nim też możliwości otwierania okien. Jego zatrzymanie i pobyt w PIZ trwał od 8.12.2013r. godz. 18.50 do 10.12.2013r., godz. 13.30, ewentualnie kilkanaście minut później. Odbiór nakazu zwolnienia wydanego przez prokuratora pokwitował st. pos. M. K. w dniu 10.12.2013r. o godz. 13.26 (k. 58 akt Ds. 1805/13). Przyznał to zresztą sam wnioskodawca na rozprawie, cytując: „zostałem wypuszczony na drugi dzień po przesłuchaniu w Prokuraturze” (k. 61). W czasie zatrzymania, a mianowicie w dniu 9 grudnia 2013 r. otrzymał trzy posiłki, zaś 10 grudnia zostało mu podane śniadanie. Do każdego z posiłków dostarczano mu także herbatę do picia. Nie ma bowiem żadnych racjonalnych powodów, aby nie dać wiary informacjom udzielonym w tym względzie przez KPP w M.. Miał przy tym również dostęp do pomieszczenia sanitarnego z prysznicem, toaletą, pisuarem i umywalką, choć niewątpliwie ograniczony, to słusznie konkluduje sąd I instancji, że jego pobyt w PIZ nie był dla niego dotkliwy. W innym wypadku – biorąc pod uwagę posiadaną przez niego świadomość w zakresie dochodzenia swoich praw – niewątpliwie składałby skargi na przebieg zatrzymania, albo chociaż wystąpiłby w odpowiednio krótkim okresie z pozwem przeciwko KPP w M., bądź wnioskiem o zasądzenie zadośćuczynienia do sądu. Szczególnie w sytuacji gdyby rzeczywiście przez okres ponad 40 godzin – jak obecnie twierdzi – był pozbawiony pożywienia. Tymczasem, nic takiego nie miało jednak miejsca. Na marginesie w protokole przesłuchania wnioskodawcy przez prokuratora

w dniu 10 grudnia 2013 r. brak jest adnotacji o złym, czy też niewłaściwym jego traktowaniu w czasie zatrzymania (k. 53-54 akt Ds. 1805/13). Słusznie zatem sąd I instancji zauważa na stronie 5 uzasadnienia, że zatrzymanie G. J. (1) „nie był dla niego żadnym szokiem, a tym bardziej już nie wywołał u niego żadnych trwałych zmian, czy uszczerbku w jego psychice”. W takim zaś układzie jakkolwiek doszło niewątpliwie do naruszenia prawa wnioskodawcy do wolności, kwota przyznanego mu zadośćuczynienia w wysokości 500 zł jawi się jako odpowiednia. Wnioskodawca, ani jego pełnomocnik nie wykazali bowiem, aby owe zatrzymanie rzeczywiście spowodowało dla zainteresowanego jakiegokolwiek negatywne skutki. Obecne ich odmienne twierdzenia w tym względzie mają charakter przede wszystkim taktyczny, a jako zaś takie nie przekonują, bo przy jego charakterystyce osobowościowej oraz stylu życia i spóźnieniu zgłoszenia żądania, przekonać nie mogą. Wnioskodawca do chwili zatrzymania był już bowiem 9 razy karany sędziwnie m.in. za poważne przestępstwa takie jak włamanie, rozbój, gwałt, pobicie. Do tego też czasu „łącznie, jak sam wyjaśnił, odbył 8 lat pozbawienia wolności”. (k. 28-31, 45-46 akt Ds. 1805/13). Zdawać by się zatem mogło, że kwestionowany wyrok zasługuje na aprobatę. Jest to jednak stanowisko jedynie pozornie słuszne. Jednocześnie bowiem sąd meriti uznał, że wnioskodawca w czasie zatrzymania „był (...) poddany traktowaniu, które mogło nosić znamiona poniżającego”, i dalej, że jego pobyt w PIZ „mógł uwłaczać godności człowieka”, choć bliżej już tego nie raczył uzasadnić. W takim zaś układzie, kwota zadośćuczynienia jawi się bezspornie jako nie odpowiednia. Z tego zatem jedynie względu Sąd Apelacyjny kwotę tę podwyższył do 1.500 zł. Uznając, że jest ona odpowiednia i niewątpliwie przez wnioskodawcę odczuwalna. W maksymalnym też stopniu uwzględnia eksponowaną tak we wniosku, jak i w apelacji krzywdę. Na marginesie wnioskodawca w owym okresie, jak sam podał, utrzymywał się z pomocy (...) w Ś., osiągając dochód „około 270 zł” miesięcznie, (k. 29 akt Ds. 1805/13), w czasie rozpoznawania żądania dochody sprawy wzrosły już do kwoty „700-800 zł”, co ma niewątpliwie na celu poprawę jego wizerunku. Żądana zaś kwota 5.000 zł jest bezspornie niczym nieuzasadniona. W tym miejscu powtórzyć bowiem należy za sądem I instancji, że niewiarygodne są „twierdzenia wnioskodawcy, iż był przerażony, zaskoczony przez osób, które nie wiedział kim były (domyślnie bandyci) (...). Co więcej tego rodzaju zachowanie nie mogło być zaskoczeniem dla G. J. (1), skoro dwa dni wcześniej został zatrzymany w innej sprawie i także w jej toku osadzony w PIZ KPP w Ś.” (k.141). W realiach sprawy brak jest tu też niewątpliwie, a co także słusznie zauważa sąd I instancji „możliwości przyjęcia, iż wnioskujący utracił na skutek tego zatrzymania dobre imię (...). Nie sposób bowiem było przyjąć, iż zatrzymany w okolicach swojego domu, a więc miejsca w którym zamieszkiwał był nieznaną osobom tam także przebywającym – tak jeśli idzie o jego wizerunek i reputację, czy też dotychczasową drogę życiową”, zwłaszcza że, a co należy dodać, zatrzymanie miało miejsce 8 grudnia 2013r. o godzinie 18.50, zatem praktycznie już w porze nocnej. Tego rodzaju infamii wnioskodawca zatem bezspornie i w najmniejszym choćby stopniu nie wykazał. Przyznaniu żądanej wnioskiem kwoty 5.000 zł sprzeciwia się też niewątpliwie społeczne poczucie sprawiedliwości.

Tak argumentując, Sąd Apelacyjny w uwzględnieniu wywiedzionej apelacji, działając na podstawie art. 437 § 2 k.p.k. zmienił zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego w Gorzowie Wlkp. z dnia 16 lutego 2016r., sygn. akt II Ko 110/16, jak w części dyspozytywnej swego wyroku, w pozostałym natomiast zakresie wyrok utrzymał w mocy.

O kosztach sądowych za postępowanie odwoławcze orzeczono zgodnie z treścią art. 554 § 4 k.p.k., natomiast o wynagrodzeniu pełnomocnika z urzędu, zgodnie z art. 29 ust. 2 ustawy z 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze (tekst jedn. Dz. U. 2015, poz. 615 ze zm.) oraz § 4 ust. 1 i 3 w zw. z § 17 ust. 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. 2015, poz. 1801) w zw. z § 22 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. 2016, poz. 1714).

Stanisław Stankiewicz Grzegorz Chojnowski Andrzej Mania